

# Burmistrz na zagrodzie - równy...

Przy obecnych uwarunkowaniach prawnych, wynikających z nowej Ustawy o ochronie przyrody, o losach Tatrzańskiego Parku Narodowego nie decyduje, jak by się mogło wydawać, Minister Środowiska czy dyrektor TPN, lecz Burmistrz Miasta Zakopane. To od jego decyzji zależy, czy należy wykonać ocenę oddziaływania na środowisko i uruchomić procedurę o uwarunkowaniach dla budowy nowej kolei linowej na Kasprowy Wierch (o dwukrotnie większej przewoźowości), czy też nie potrzeba tego robić. Wynika to z faktu, że takie inwestycje, jak wyciągi narciarskie, są zaliczane do inwestycji II grupy, przy których wykonanie raportu oddziaływania na środowisko nie jest obligatoryjne. W związku z tym burmistrz Zakopanego zastanawia się, jak ten fakt wykorzystać, by dać zielone światło Polskim Kolejom Linowym, które szybko zbudują nową kolej na Kasprowy. Już od końca września 2005 r. na jego biurku leży wniosek PKL-u o wydaniu środowiskowych uwarunkowań, a decyzji nie ma do dnia dzisiejszego.



Fot. Andrzej Śliwiński

Diabeł, jak zwykle, tkwi w szczegółach. Bo jak tu wydać decyzję o odstąpieniu od raportu i udowodnić, że nowa kolej, wybudowana w środku parku narodowego, na obszarze Natura 2000 i w Międzynarodowym Rezerwacie Biosfery, nie wpłynie negatywnie na objęte ochroną gatunki i siedliska tatrzańskiej przyrody? A gdy jednak okaże się, że wpłynie, a co gorsza, ktoś to udowodni, to będzie złamane prawo i Unia Europejska może się zdenerwować.

W dokumentacji złożonej przez PKL do Urzędu Miasta Zakopane ws. wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przebudowy kolei linowej, inwestor w 15-stronicowym dokumencie zapewnia, że nie ma potrzeby sporządzania raportu oddziaływania inwestycji na środowisko, pomimo tego, że - jak możemy przeczytać - „Przedsięwzięcie polega na przebudowaniu kolei linowej »Kuźnice - Kasprowy Wierch« i nie jest to realizacja nowej inwestycji, ale zmiana dokonywana w obiekcie, która jest kwalifikowana jako przedsięwzięcie mogące znacznie oddziaływać na środowisko zgodnie z § 1 pkt. 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9.11.2004 r.”. Natomiast we wnioskach końcowych PKL używa następującej argumentacji: „W związku z tym, że kolej linowa na Kasprowy Wierch od 70 lat istnieje w tym samym miejscu, wykształciła się swoista symbioza gatunków fauny żyjących w tym rejonie z urządzeniami technicznymi oraz turystami tam dojeżdżającymi. Najlepszym przykładem jest stanowisko świstaków pod linami kolei linowej na hali Gąsienicowej istniejące od ponad 25 lat. Dlatego analiza oddziaływania przedsięwzięcia w odniesieniu do siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000 w przypadku przebudowy - modernizacji już istniejącej od 1936 roku kolei w świetle powyższego jest zbędna” (sic!).

Inwestor, jak przypuszczamy, by pomóc burmistrzowi podjąć właściwą decyzję, zdecydował się działać na własną rękę. Wynajął kancelarię adwokacką, która skierowała pismo (03.01.2006 r.) do Wojewody Małopolskiego, z zapytaniem o wpływ planowanej inwestycji na obszar Natura 2000. Adwokat PKL-u, powołując się na wyjaśnienia do przepisów Ministerstwa Środowiska oraz w oparciu o formularz dla obszaru Natura 2000 „Tatry”, próbował udowodnić, że jedynym zagrożeniem dla obszaru Natura 2000 jest nadmierna eksploracja speleologiczna, niszcząca naturalne warunki siedliskowe, z czym planowana inwestycja nie ma nic wspólnego. PKL został odprawiony z kwitkiem. Wojewoda nie udzielił odpowiedzi, traktując wniosek jako działanie poza procedurą administracyjną, i skierował spółkę do organu wydającego decyzję, czyli Burmistrza Zakopanego.

Nikt burmistrzowi sprawy nie ułatwi! Według prawa krajowego, powinien on przed podjęciem decyzji zasięgnąć opinii u Powiatowego Inspektora Sanitarnego oraz u Wojewody. Tymczasem na konieczność przygotowania Raportu (OOS) z pełnym udziałem specjalistów i społeczeństwa wskazuje jednomyślne stanowisko Rady Naukowej Tatrzańskiego Parku Narodowego, które zostało podjęte 20 stycznia br., oraz opinia Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie (z dnia 27.01.2006 r.). Nawet Dyrektor TPN-u, Paweł Skawiński, zwątpił w zapewnienia PKL-u o ograniczaniu przepustowości nowej kolei w sezonie letnim. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” z dnia 30.12.2005 r., zatytułowanym „Dość już turystów”, zaniepokojony skalą zniszczeń przyrody Tatr, powiedział: „Egzekwowanie latem ograniczenia wyjazdów do 180 osób na godzinę, przy możliwej przepustowości 360, wydaje mi się też w praktyce nierealne. Ludzie będą się wkurzać, a załoga kolejki w końcu zacznie przymykać oko na ograniczenia”.

Głos w sprawie zajęli także naukowcy. Siedemdziesięciu dziewięciu przedstawicieli polskiej nauki z tytułem profesora – w tym najznakomitsi przyrodnicy – wystosowało apel do Ministra Środowiska, domagając się uruchomienia procedur administracyjnych, nakładających na inwestora – Polskie Koleje Linowe Sp. z o.o., obowiązku sporządzenia raportu oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej inwestycji przebudowy kolei linowej „Kuźnice – Kasprowy Wierch”.

Naukowcy zwrócili uwagę, że istnieje realne niebezpieczeństwo podjęcia decyzji przez organ prowadzący postępowanie – Urząd Miasta Zakopane, o zwolnieniu inwestora z obowiązku przeprowadzenia procedury OOS, co skutkowałoby naruszeniem dyrektyw UE oraz ustawy Prawo ochrony środowiska, co w konsekwencji doprowadziłoby do stwierdzenia nieważności wydanej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (art. 11 POŚ), a także mogłoby narazić państwo polskie na konieczność wyjaśnień przed Komisją Europejską, nie wykluczając dotkliwych kar pieniężnych.

Nie da się ukryć, iż przebudowa kolei linowej „Kuźnice – Kasprowy Wierch”, zgodnie z art. 51 ust. 1 pkt. 3 POŚ, zaliczana jest do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000. Warto zwrócić uwagę na ustawowe określenie – „mogących”. To, czy faktycznie będzie znacząco oddziaływać czy też nie, powinno, zgodnie z POŚ, być przedmiotem oceny, której niezbędnym elementem jest raport oceny oddziaływania na środowisko.

Należy zwrócić uwagę, że obowiązek przeprowadzenia tzw. oceny habitatowej wynika z postanowień prawa wspólnotowego (Dyrektywa Habitatowa 92/43/EWG). Zgodnie z art. 6 ust. 3 Dyrektywy z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk naturalnych oraz dzikiej fauny i flory, jasno wskazane jest, że każde przedsięwzięcie, które nie jest bezpośrednio związane lub konieczne dla ochrony walorów ostoi Natura 2000, ale które może na nie w istotny sposób oddziaływać, podlega odpowiedniej ocenie skutków z punktu widzenia założeń ochrony. Przedsięwzięcie może zostać zrealizowane dopiero po upewnieniu się, że nie wpłynie ono niekorzystnie na dany teren.

Będziemy bacznie przyglądać się poczynaniom Burmistrza oraz domagać się przestrzegania prawa wspólnotowego i krajowego, stworzenia OOS oraz umożliwienia udziału społecznego w postępowaniu administracyjnym. Tatrzański Park Narodowy jest dziedzictwem narodu i każdy obywatel powinien mieć możliwość złożenia uwag i wniosków w sprawie budowy de facto nowej kolei w środku Tatr. Decydujący głos powinni mieć naukowcy-przyrodnicy – ludzie znający się na ochronie ekosystemów przyrodniczych, a także organizacje społeczne, nie zaś urzędnik gminnego szczebla. Tym bardziej, że Burmistrz Zakopanego wielokrotnie opowiadał się publicznie za lobby narciarskim. Tak ważna przyrodnicza decyzja nie może zapaść w ciszy gabinetu za zamkniętymi drzwiami!

Radosław Ślusarczyk, Grzegorz Bożek